

OBJAWIENIE ŚW. JANA

1Objawienie Jezusa Chrystusa, które mu dal Bóg, aby okazał sługom swoim rzeczy, które się w rychle dzieć mają; a on je oznajmil i poslal przez Aniola swojego sludze swemu Janowi, **2**Który świadectwo wydal słowu Bożemu i świadectwu Jezusa Chrystusa, i cokolwiek widzial. **3**Błogosławiony, który czyta i ci, którzy słuchają słów prorocstwa tego, i zachowują to, co w niem jest napisane; albowiem czas blisko jest. **4**Jan siedmiu zborom, które są w Azji. Łaska wam i pokój niech będzie od tego, który jest i który był, i który przyjsć ma; i od siedmiu duchów, którzy są przed oblicznością stolicy jego; **5**I od Jezusa Chrystusa, który jest onym świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i księżciem królów ziemi; który nas umiłował i omył nas z grzechów naszych krwią swoją; **6**I uczynil nas królami i kapłanami Bogu, Ojcu swemu; jemuż niech będzie chwala i moc na wieki wieków. Amen. **7**Oto idzie z oblokami i ujrzy go wszelkie oko, i ci, którzy go przebili; i narzekać będą przed nim wszystkie pokolenia ziemi. Tak, Amen. **8**Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Iouo, który jest i który był, i który przyjsć ma, on Wszechmogący. **9**Ja Jan, którym też jest bratem waszym i uczestnikiem w ucisku i w królestwie, i w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bożego i dla świadectwa Jezusa Chrystusa: **10**Byłem w zachwyceniu ducha w dzień Pański i słyszałem za sobą głos wielki jako trąby, mówiący: **11**Jam jest Alfa i Omega, on pierwszy i ostatni; a co widzisz, napisz w księgi i pošlij siedmiu zborom, które są w Azji, do Efezu i do Smyrny, i do Pergamu, i do Tyjatyru, i do Sardów, i do Filadelfii, i do Laodycei. **12**I obróciłem się, abym widzial on głos, który mówił ze mną; a obróciwszy się, ujrzałem siedm świeczników złotych, **13**A w pośrodku onych siedmiu świeczników podobnego Synowi człowieczemu, obleczonego w długą szatę, i przepasanego na piersiach pasem złotym; **14**A głowa jego i włosy były białe jako wena biała, jako śnieg, a oczy jego jako płomień ognia; **15**A nogi jego podobne mosiądzowi, jakoby w piecu rozpalone, a głos jego jako głos wielu wód. **16**I miał w prawej ręce swojej siedm gwiazd, a z ust jego wychodził miecz z obu stron ostry, a oblicze jego jako słońce, kiedy jasno świeci. **17**A gdym go ujrzał, upadłem do nóg jego jako martwy. I włożył prawą rękę swoją na mię, mówiąc mi: Nie bój się! Jam jest on pierwszy i ostatni, **18**I żyjący; a byłem umarły, a otom jest

żywy na wieki wieków. I mam klucze piekla i śmierci. **19**Napisz te rzeczy, któreś widzial i które są, i które się dzieć mają napotem. **20**Tajemnicę onych siedmiu gwiazd, któreś widzial w prawej ręce mojej i siedmiu świeczników złotych. Siedm onych gwiazd są Aniolowie siedmiu zborów, a siedm świeczników, któreś widzial, jest siedm zborów.

2Aniolowi zboru Efeskiego napisz: To mówi ten, który trzyma siedm gwiazd w prawej ręce swojej, który się przechadza w pośród onych siedmiu świeczników złotych: **2**Znam uczynki twoje i pracę twoją, i cierpliwość twoją, a iż nie możesz cierpieć złych i doświadczyłeś tych, którzy się mieniać by Apostołami, a nie są, i znalazłeś ich, że są kłamcami; **3**I masz cierpliwość, i znaszałeś i pracowałeś dla imienia mego, a nie ustaleś. **4**Ale mam nieco przeciwko tobie, żeś miłość twoją pierwszą opuścił. **5**Pamiętajże tedy, skądś wypadł, a pokutuj i czyni uczynki pierwsze; a jeżeli nie chcesz, przyjdę przeciwko tobie rychle, a poruszę świecznik twój z miejsca swego, jeżelibyś nie pokutował. **6**Ale wždy to masz, iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których i ja nienawidzę. **7**Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrodku raju Bożego. **8**A Aniolowi zboru Smyrneńskiego napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarł i ożył: **9**Znam uczynki twoje i ucisk, i ubóstwo, (aleś bogaty), i bluźnierstwo tych, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale są bóżnicą szatańską. **10**Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto wrzuci dyjabeł niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni; i będziecie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. **11**Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Kto zwycięży, nie będzie obrażony od wtórej śmierci. **12**A Aniolowi zboru Pergameńskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz on z obydwóch stron ostry; **13**Znam uczynki twoje i gdzie mieszkasz, to jest, gdzie jest stolica szatańska, a iż trzymasz imię moje i nie zaprzaleś się wiary mojej, i w one dni, w które Antypas, świadek mój wierny, zabity jest u was, gdzie szatan mieszka. **14**Ale mam nieco przeciwko tobie, iż tam masz tych, którzy trzymają naukę Balaamową, który uczył Balaka, aby wrzucił zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli rzeczy balwanom ofiarowane i wszeteczeństwo płodzili. **15**Także masz i tych,

OBJAWIENIE ŚW. JANA

którzy trzymają naukę Nikolaitów, co ja mam w nienawiści. 16Pokutujże: a jeśli nie będziesz, przyjdę przeciwko tobie w rychle i będę walczył z nimi mieczem ust moich. 17Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z onej manny skrytej i dam mu kamyk biały, a na onym kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, tylko ten, który je przyjmuje. 18A Aniołowi zboru Tyjatrskiego napisz: To mówi syn Boży, który ma oczy swoje jako płomień ognia, a nogi jego podobne są mosiądzowi: 19Znam uczynki twoje i miłość, i posługi, i wiarę, i cierpliwość twoje, i uczynki twoje, a że ostatnich rzeczy więcej jest niż pierwszych. 20Ale mam nieco przeciwko tobie, iż niewieście Jezabeli, która się mieni być prorokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi moje, żeby wszeteczeństwo płodzili i rzeczy balwanom ofiarowane jedli. 21I dałem jej czas, aby pokutowała z wszeteczeństwa swego; ale nie pokutowała. 22Oto ja porzucę ją na łożo i tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeźliby nie pokutowali z uczynków swoich: 23A dzieci jej pobiję na śmierć; i poznają wszystkie zbory, że ja jest ten, który się badam nerek i serc; i dam każdemu z was według uczynków waszych. 24A wam mówię i drugim, którzyście w Tyjatrzech, którzykolwiek nie mają tej nauki i którzy nie poznali głębokości szatańskich, jako mówią: Nie włożę na was innego brzemienia. 25Wszakże to, co macie, trzymajcie, aż przyjdę. 26A kto zwycięży i zachowa aż do końca uczynki moje, dam mu zwierzchność nad poganami. 27I będzie ich rządził laską żelazną; jako statki garncarskie skruszeni będą, jakom i ja wziął od Ojca mego. 28I dam mu gwiazdę poranną. 29Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

3A aniołowi zboru, który jest w Sardziech, napisz: To mówi ten, który ma siedm duchów Bożych i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje, i masz imię, że żyjesz; aleś jest umarły. 2Bądź czujny, a utwierdź innych, którzy umrzeć mają; albowiem nie znalazłem uczynków twoich zupełnych przed Bogiem. 3Pamiętaj tedy, jakoś wziął i słyszał, a chowaj i pokutuj. Jeśli tedy czuć nie będziesz, przyjdę na cię jako złodziej, a nie zrozumiesz, której godziny przyjdę na cię. 4Ale masz niektóre osoby w Sardziech, które nie pokalaly szat swoich; przetoż chodzić będą ze mną w szatach białych, iż godni są. 5Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale

wyznam imię jego przed obliczem Ojca mego i przed Aniołami jego. 6Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom. 7A Aniołowi zboru Filadelfskiego napisz: To mówi on Święty i Prawdziwy, który ma klucz Dawidowy, który otwiera, a nikt nie zawiera i zawiera, a nikt nie otwiera. 8Znam uczynki twoje; otom wystawił przed tobą drzwi otworzone, a żaden nie może ich zamknąć; bo acz masz niewielką moc, przecieś zachował słowo moje i nie zaprzaleś się imienia mego. 9Otoć dam niektórym z bóżnicy szatańskiej, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale kłamią. Oto sprawię, że przyjdą i będą się klaniali przed nogami twemi, i poznają, że ja cię umiłowałem. 10Jeś zachował słowo cierpliwości mojej, ja też cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystkich świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi; 11Oto idę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej. 12Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mego, a więcej z niego już nie wynijdzie; i napiszę na nim imię Boga mego i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalemu, które zstępuje z nieba od Boga mego i imię moje nowe. 13Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom. 14A Aniołowi zboru Laodyceńskiego napisz: To mówi Amen, świadek on wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: 15Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny ani gorący, bodajżeś był zimny albo gorący! 16A tak, ponieważ jesteś letni, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich. 17Albowiem mówisz: Jestem bogaty i zbogaciłem się, a niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi. 18Radzę ci, abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, abyś był bogaty, i szaty białe, abyś był obleczony, a żeby się nie okazywała sromota nagości twojej; a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abyś widział. 19Ja którykolwiek miłuję, strofuję i karzę. Bądź tedy gorliwym, a pokutuj. 20Oto stoję u drzwi i kolacze; jeźliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną. 21Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego. 22Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

4Potemem widział, a oto drzwi były otworzone w niebie, a głos pierwszy, którym słyszał, jako trąby mówiącej ze mną, i rzekł: Wstąp sam, a

OBJAWIENIE ŚW. JANA

pokaże ci, co się ma dzieć napotem. 2A zarazem byłem w zachwyceniu ducha, a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedziała osoba. 3A ten, który siedział, podobny był na wejrzeniu kamieniowi jaspisowi i sardynowi; a około onej stolicy była tęcza, na wejrzeniu podobna szmaragdowi. 4A około onej stolicy było stolic dwadzieścia i cztery; a na onych stolicach widziałem dwudziestu i czterech starców siedzących, obleczonych w szaty białe, a na głowach swoich mieli korony złote. 5A z onej stolicy wychodziły błyskawice i gromy, i głosy, i siedm lamp ognistych gorejących przed stolicą, które są siedm duchów Bożych. 6A przed oną stolicą było morze szklane, podobne kryształowi, a w pośrodku stolicy i około stolicy czworo zwierząt pełnych oczu z przodu i z tyłu. 7A pierwsze zwierzę podobne było lwowi, a wtóre zwierzę podobne cielcowi, a trzecie zwierzę miało twarz jako człowiek, a czwarte zwierzę podobne było orłowi latającemu. 8A oto każde z osobna z onych czterech zwierząt miało sześć skrzydeł wokoło, a wewnątrz były pełne oczów, a odpoczynku nie mają we dnie i w nocy, mówiąc: Święty, święty, święty Iouo, Bóg wszechmogący, który był i jest, i przyjść ma. 9A gdy one zwierzęta dawały chwałę i cześć, i dziękowanie siedzącemu na stolicy, żyjącemu na wieki wieków; 10Upadli dwadzieścia cztery starcy przed obliczem siedzącego na stolicy i klaniali się żyjącemu na wieki wieków, i rzucali korony swoje przed stolicą, mówiąc: 11Godzienes jest, Iouo'e! wziąć chwałę i cześć, i moc; boś ty stworzył wszystkie rzeczy i za wolą twoją trwają, i stworzone są.

5I widziałem po prawej ręce siedzącego na stolicy księgi napisane, wewnątrz i zewnątrz zapieczętowane siedmioma pieczęciami. 2I widziałem Anioła mocnego, wołającego głosem wielkim: Kto jest godzien otworzyć te księgi i odpieczętować pieczęci ich? 3A nikt nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć onych ksiąg, ani wejrzeć w nie. 4I płakałem bardzo, iż nikt nie był znaleziony godny, aby otworzył i czytał księgi, i wejrział w nie. 5Tedy mi jeden z onych starców rzekł: Nie płacz! Oto zwyciężył lew, który jest z pokolenia Judowego, korzeń Dawidowy, aby otworzył księgi i odpieczętował siedm pieczęci ich. 6I spojrziałem, a oto między stolicą i czterema onemi zwierzętami, i między onymi starcami Baranek stał jako zabity, mając siedm rogów i

siedm oczu, które są siedm duchów Bożych, posłanych na wszystkie ziemie. 7Ten przyszedł i wziął one księgi z prawej ręki siedzącego na stolicy. 8A gdy wziął one księgi, zaraz ono czworo zwierząt i oni dwadzieścia i cztery starcy upadli przed Barankiem, mając każdy z nich cytry i czasze złote, pełne wonnych rzeczy, które są modlitwy świętych. 9I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzienes jest wziąć księgi i otworzyć pieczęci ich, żeś był zabity i odkupiłeś nas Bogu przez krew swoją ze wszelkiego pokolenia i języka, i ludu, i narodu: 10I uczyniłeś nas Bogu naszymu królami i kapłanami, i królować będziemy na ziemi. 11I widziałem, i słyszałem głos wielu Aniołów około onej stolicy, i onych zwierząt i onych starców; a była liczba ich tysiąckroć sto tysięcy i dziesięć kroć sto tysięcy, 12Mówiących głosem wielkim: Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. 13A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków. 14A czworo onych zwierząt rzekło: Amen. A oni dwadzieścia i cztery starcy upadli i klaniali się żyjącemu na wieki wieków.

6I widziałem, gdy otworzył Baranek jedną z onych pieczęci, i słyszałem jedno ze czterech zwierząt mówiące, jako głos gromu: Chodź, a patrzaj! 2I widziałem, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, miał luk, i dano mu koronę, i wyszedł jako zwycięzca, ażeby zwyciężał. 3A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chodź, a patrzaj! 4I wyszedł drugi koń rydzy; a temu, który na nim siedział, dano, aby odjął pokój z ziemi, a iżby jedni drugich zabijali, i dano mu miecz wielki. 5A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Chodź, a patrzaj! I widziałem, a oto koń wrony, a ten, co na nim siedział, miał szalę w ręce swojej. 6I słyszałem głos z pośrodku onych czworga zwierząt mówiący: Miarka pszenicy za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz; a nie szkodź oliwie i winu. 7A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiący: Chodź, a patrzaj! 8I widziałem, a oto koń płowy, a tego, który siedział na nim, imię było śmierć, a piekło szło za nim; i dana im jest moc nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i

OBJAWIENIE ŚW. JANA

głodem, i morem, i przez zwierzęta ziemskie. 9A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa, które wydawali; 10I wolali głosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy mieszkają na ziemi? 11I dane są każdemu z nich szaty białe, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze na mały czas, ażby się dopełnił poczet spółslug ich i braci ich, którzy mają być pobici, jako i oni. 12I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć, a oto stało się wielkie trzęsienie ziemi, a słońce szerniało jako wór włosiany i księżyc wszystek stał się jako krew; 13A gwiazdy niebieskie padały na ziemię, tak jako drzewo figowe zrzuci z siebie figi swoje niedostale, gdy od wiatru wielkiego bywa zachwiane. 14A niebo ustąpiło jako księgi zwinione, a wszelka góra i wyspy z miejsca się swego poruszyły; 15A królowie ziemi i książęta, i bogacze, i hetmani, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny pokryli się w jaskinie i w skały gór, 16I rzekli góróm i skalom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy i przed gniewem tego Baranka; 17Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego, i któż się ostać może?

7Potemem widział czterech Aniołów, stojących na czterech węglach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby nie wiał wiatr na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo. 2I widziałem inszego Anioła występującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego, i zawołał głosem wielkim na onych czterech Aniołów, którym dano, aby szkodzili ziemi i morzu; 3Mówiąc: Nie szkodźcie ziemi ani morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich. 4I usłyszałem liczbę popieczętowanych: sto czterdzieści i cztery tysiące jest popieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraelskich: 5Z pokolenia Judowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Rubenowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Gadowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Aserowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Neftalimowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Manasesowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; 7Z pokolenia Symeonowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy

popieczętowanych; z pokolenia Isacharowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; 8Z pokolenia Zabulonowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Józefowego dwanaście tysięcy popieczętowanych; z pokolenia Benjaminowego dwanaście tysięcy popieczętowanych. 9Potemem widział, a oto lud wielki, którego nie mógł nikt zliczyć, z każdego narodu i pokolenia, i ludzi, i języków, którzy stali przed stolicą i przed oblicznością Baranka, obleczeni w szaty białe, a palmy były w rękach ich. 10I wolali głosem wielkim, mówiąc: Zbawienie należy Bogu naszemu, siedzącemu na stolicy i Barankowi. 11A wszyscy Aniołowie stali około stolicy i starców i czworga zwierząt, i upadli przed stolicą na oblicze swoje, i kłaniali się Bogu, 12Mówiąc: Amen! Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękowanie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen. 13I odpowiedział jeden z onych starców i rzekł mi: Ci, którzy są obleczeni w szaty białe, co zaczęli są? i skąd przyszli? 14I rzekłem mu: Panie! ty wiesz. I rzekł mi: Ci są, którzy przyszli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje, i wybielili je we krwi Barankowej. 15Dlatego są przed stolicą Bożą i służą mu we dnie i w nocy w kościele jego, a ten, który siedzi na stolicy, jako namiotem zasłoni ich. 16Nie będą więcej łaknąć i nie będą więcej pragnąć, i nie uderzy na nich słońce, ani żadne gorąco 17Albowiem Baranek, który jest w pośrodku stolicy, będzie ich pasł i poprowadzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich.

8A gdy otworzył siódmą pieczęć, stało się milczenie na niebie, jakoby przez pół godziny. 2I widziałem siedm onych Aniołów, którzy stoją przed obliczem Bożem, a dano im siedm trąb. 3A inszy Anioł przyszedł i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę złotą; i dano mu wiele kadzenia, aby je ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na ołtarzu złotym, który jest przed stolicą. 4I wstąpił dym kadzenia z modlitwami świętych z ręki Anioła przed obliczność Bożą. 5I wziął Anioł kadzielnicę i napelniał ją ogniem z ołtarza, i zrzucił ją na ziemię, i stały się głosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi. 6A onych siedm Aniołów, którzy mieli siedm trąb, nagotowało się, aby trąbili. 7I zatrąbił pierwszy Anioł i stał się grad i ogień zmieszany ze krwią; i zrzuciono to na ziemię, a trzecia część drzew zgorzała i wszelka trawa zielona spalona jest. 8Potem zatrąbił wtóry

OBJAWIENIE ŚW. JANA

Anioł, a jakoby góra wielka ogniem paląca wrzucona jest w morze i obrócona jest w krew trzecia część morza. 9I pozdychała w morzu trzecia część rzeczy stworzonych, które miały duszę i trzecia część okrętów zginęła. 10I zatrąbił trzeci Anioł i spadła z nieba gwiazda wielka, gorejąca jako pochodnia, i upadła na trzecią część rzek i na źródła wód. 11A imię onej gwiazdy zowią piolunem; i obróciła się trzecia część wód w piolun, a wiele ludzi pomarło od onych wód, bo się stały gorzkie. 12Potem zatrąbił czwarty Anioł, a uderzona jest trzecia część słońca i trzecia część księżycy, i trzecia część gwiazd, tak iż się trzecia część ich zaćmiła, i trzecia część dnia nie świeciła, także i nocy. 13I widziałem, i słyszałem jednego Anioła lecącego przez pośrodek nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi dla innych głosów trąby trzech Aniołów, którzy zatrąbić mają!

9I zatrąbił piąty Anioł i widziałem, że gwiazda spadła z nieba na ziemię, a dano jej klucz studni przepaści. 2I otworzyła studnię przepaści; i wystąpił dym z onej studni, jakoby dym pieca wielkiego, i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu onej studni. 3A z onego dymu wyszły szarańcze na ziemię i dano im moc, jako mają moc niedźwiadki ziemskie; 4A rzezono im, żeby nie szkodziły trawie ziemi, ani żadnej rzeczy zielonej, ani żadnemu drzewu, ale tylko samym ludziom, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich. 5A dano im, nie żeby ich zabijały, ale aby ich dręczyły przez pięć miesięcy, a udręczenie ich, aby było jako udręczenie od niedźwiadka, gdy człowieka ukąsi. 6Przetoż w one dni szukać będą ludzie śmierci, ale jej nie znajdą; i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich uciecze. 7A kształt onych szarańczy podobny był koniom zgotowanym do bitwy, a na głowach ich były jakoby korony podobne złotu, a twarze ich jako twarze ludzkie; 8I miały włosy jako włosy niewieście, a zęby ich były jako lwie; 9A miały pancerze jako pancerze żelazne, a szum skrzydeł ich, jako grzmot wozów, gdy wiele koni bieży do bitwy. 10A ogony miały podobne niedźwiadkom, a żądła były w ogonach ich, a moc ich była szkodzić ludziom przez pięć miesięcy; 11A miały nad sobą króla, anioła przepaści, któremu imię po żydowsku Abaddon, a po grecku ma imię Apolijon. 12Biada jedno przeszło, a oto jeszcze idą dwa biada potem. 13Tedy zatrąbił Anioł szósty, a słyszałem głos

jeden ze czterech rogów ołtarza złotego, który jest przed oblicznością Bożą, 14Mówiący szóstemu Aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż onych czterech Aniołów związanych u wielkiej rzeki Eufrates. 15I rozwiązani są oni czterej Aniołowie, zgotowani na godzinę i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby pobili trzecią część ludzi. 16A liczba wojska jezdnego była dwieściekroć tysiąc tysięcy; bom słyszał liczbę ich. 17Widziałem także konie w widzeniu, a ci, którzy siedzieli na nich, mieli pancerze ogniste hijacyntowe i siarczane; a głowy onych koni były jako głowy lwie, a z gęby ich wychodził ogień i dym i siarka. 18A od tego trojga pobita jest trzecia część ludzi od ognia i od dymu, i od siarki, które wychodziły z gęb ich. 19Albowiem moc ich jest w gębach ich i w ogonach ich; bo ogony ich wężom są podobne, mając głowy, któremi szkodzą. 20A inni ludzie, którzy nie są pobici temi plagami, ani pokutowali od uczynków rąk swoich, aby się nie klaniali dyjabłom i bałwanom złotym i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym i drewnianym, którzy ani widzieć nie mogą, ani słyszeć, ani chodzić; 21Ani pokutowali z mężobójstw swoich, ani z czarów swoich, ani z wszeteczeństw swoich, ani z złodziejstw swoich.

10I widziałem drugiego Anioła mocnego, zstępującego z nieba, obłokiem odzianego, a na głowie jego była tęcza, a oblicze jego jako słońce, a nogi jego jako słupy ognia. 2A miał w ręce swojej książeczki otworzone i postawił nogę swoją prawą na morzu, a lewą na ziemi. 3I zawołał głosem wielkim, jako lew ryczy; a gdy przestał wołać, mówiło siedm gromów głosy swoje. 4A gdy odmówiło siedm gromów głosy swoje, miałem pisać; alem usłyszał głos z nieba, mówiący do mnie: Zapieczętuj to, co mówiło siedm gromów, a nie pisz tego. 5Tedy Anioł, którego widział stojącego na morzu i na ziemi, podniósł rękę swoją ku niebu, 6I przysiągł przez Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w niem jest, i ziemię, i to, co na niej jest, i morze, i to, co w niem jest, że czasu już nie będzie. 7Ale we dni głosu Anioła siódmego, gdy będzie trąbił, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział sługom swoim prorokom. 8A głos, którym słyszał z nieba, zasię mówił ze mną i rzekł: Idź, a weźmij te książeczki otworzone z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi. 9I szedłem do Anioła, i rzekłem mu: Daj mi te książeczki. I rzekł mi: Weźmij, a zjedz je, a uczynią gorzkość w brzuchu twoim; ale w ustach

OBJAWIENIE ŚW. JANA

twoich słodkie będą jako miód. 10I wziąłem książeczeki z ręki Anioła i zjadłem je, a były w ustach moich słodkie jako miód; ale gdy je zjadł, gorzko było w brzuchu moim. 11I rzekł mi: Musisz zasię prorokować przed wielą ludzi i narodów, i języków, i królów.

11I dano mi trzcinę podobną lasce; a Anioł stanął, mówiąc: Wstań, a zmierz kościół Boży i oltarz, i tych, którzy się modlą w nim. 2Ale sień, która jest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz jej; albowiem dana jest poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące. 3I dam je dwom świadkom moim, którzy prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni będąc w wory. 4Ci są dwie oliwy i dwa świeczniki, stojące przed obliczem Pana wszystkiej ziemi. 5A jeźliby im kto chciał szkodzić, ogień wynijdzie z ust ich i pożre nieprzyjacioly ich; a jeźliby im kto chciał szkodzić, ten też tak musi być zabity. 6Ci moc mają zamykać niebo, aby deszcz nie padał za dni proroctwa ich; i mają moc nad wodami, aby je obrócili w krew, i uderzyć ziemię wszelką plagą, ilekroć by chcieli. 7A gdy dokończą świadectwa swojego, bestya, która występuje z przepaści, stoczy z nimi bitwę, a zwycięży ich i pobije ich. 8A trupy ich leżeć będą na ulicy miasta wielkiego, które nazywają duchownie Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan nasz ukrzyżowany jest. 9I widzieć będą wiele ich z ludzi, z pokolenia i z języków, i z narodów trupy ich przez półczwarta dnia; ale trupów ich nie dopuszczą włożyć w groby: 10Owszem mieszkający na ziemi radować się nad nimi będą i weselić; i poślą dary jedni drugim, iż ci dwaj prorocy dręczyli mieszkających na ziemi. 11A po półczwarta dnia duch żywota od Boga wstąpił w nich i stanęli na nogach swoich, a bojaźń wielka przypadła na tych, którzy ich widzieli. 12Potem usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sam! I wstąpili na niebo w obłoku, i patrzyli na nich nieprzyjaciele ich. 13A w oneż godzinę stało się wielkie trzęsienie ziemi. I upadła dziesiąta część miasta, i pobito w onem trzęsieniu ziemi osób ludzi siedm tysięcy, a drudzy przestraszeni są, i dali chwałę Bogu niebieskiemu. 14Biada wtóra przeszła, a oto biada trzecia przyjdzie rychło. 15I zatrąbił Anioł siódmy i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków. 16Tedy oni dwadzieścia i

cztery starcy, którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe i poklonili się Bogu, mówiąc: 17Dziękujemy tobie, Iouo'e, Boże wszechmogący, któryś jest i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką i ująłeś królestwo; 18I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię. 19Tedy otworzony jest kościół Boży na niebie i widziana jest skrzynia przymierza jego w kościele jego; i stały się błyskawice i głosy, i grzmienia, i trzęsienia ziemi i grad wielki.

12I ukazał się cud wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej była korona z dwunastu gwiazd; 2A będąc brzemienna, wołała pracując ku porodzeniu i męczyła się, aby porodziła. 3I ukazał się drugi cud na niebie, a oto smok wielki rydzy, mając siedm głów i rogów dziesięć, a na głowach jego siedm koron; 4A ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich i zrzucił je na ziemię; a smok on stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby skoro by porodziła, pożarł dziecię jej. 5I urodziła syna, męczyznę, który ma rządzić wszystkie narody laską żelazną; i porwane jest dziecię jej do Boga i do stolicy jego, 6A niewiasta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce od Boga zgotowane, aby ją tam żywiono przez dni tysiąc dwieście i sześćdziesiąt. 7I stała się bitwa na niebie. Michał i Aniołowie jego potykali się z smokiem, smok się też potykał i aniołowie jego. 8Ale nie przemogli, ani miejsce ich dalej znalezione jest na niebie. 9I zrzucony jest smok wielki, wąż on starodawny, którego zowią dyjabłem i szatanem, który zwodzi wszystek okrąg świata; zrzucony jest na ziemię i aniołowie jego z nim są zruceni. 10I słyszałem głos wielki mówiący na niebie: Terazci się stało zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierchność Chrystusa jego, iż zrzucony jest oskarżyciel braci naszych, który na nich skarżył przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy. 11Ale go oni zwyciężyli przez krew Baranka i przez słowa świadectwa swego, a nie umiłowali duszy swojej aż do śmierci. 12Przetoż rozweselcie się nieba! i wy, którzy mieszkacie na nich. Biada mieszkającym na ziemi i na morzu! iż zstąpił dyjabeł do was, mając wielki gniew, wiedząc, iż krótki czas ma. 13A gdy wiedział

OBJAWIENIE ŚW. JANA

smok, iż był zrzucony na ziemię, prześladował niewiastę, która była porodziła mężczyznę. 14I dano niewieście dwa skrzydła orla wielkiego, aby leciała od obliczności wężowej na pustynię, na miejsce swoje, gdzie by ją żywiono przez czas i czasy, i połowę czasu. 15I wypuścił wąż z gęby swojej za niewiastą wodę jako rzekę, chcąc sprawić, aby ją rzeka porwała. 16Ale ziemia ratowała niewiastę; i otworzyła ziemia usta swoje, i wypila rzekę, którą był wypuścił smok z gęby swojej. 17I rozgniewał się smok na niewiastę, i poszedł, aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa. I stanąłem na piasku morskim.

13I widziałem bestyję występującą z morza, mającą siedm głów i rogów dziesięć; a na rogach jej było dziesięć koron, a na głowach jej imię bluźnierstwa. 2A ta bestyja, którąm widział, podobna była rysiewi, a nogi jej jako niedźwiedzie, a gęba jej jako gęba lwia; i dał jej smok moc swoją i stolicę swoją, i moc wielką. 3A widziałem jedną z głów jej, jakoby na śmierć zabita; ale rana jej śmiertelna uleczona jest. Tedy się dziwowała wszystka ziemia i szła za nią bestyją. 4I klaniali się onemu smokowi, który dał moc bestyi; klaniali się też bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi? Któż z nią walczyć może? 5I dane jej są usta, mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa; dana jej też jest moc, aby władzę miała przez czterdzieści i dwa miesiące. 6I otworzyła usta swoje ku bluźnierstwu przeciwko Bogu, aby bluźniła imię jego i przybytek jego, i tych, którzy mieszkają na niebie. 7Dano jej też walczyć z świętymi i zwyciężać ich. I dana jej moc nad wszelkiem pokoleniem i językiem, i narodem. 8I będą się jej kłaniać wszyscy mieszkający na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka zabitego od założenia świata. 9Jeżeli kto ma uszy, niechaj słucha! 10Jeżeli kto w pojmanie wiedzie, w pojmanie pójdzie; jeżeli kto mieczem zabije, musi i on być mieczem zabity. Tuć jest cierpliwość i wiara świętych. 11Zatem widziałem drugą bestyję występującą z ziemi, a miała dwa rogi podobne Barankowym; ale mówiła jako smok, 12A wszystkiej mocy pierwszej onej bestyi dokazuje przed twarzą jej i czyni, że ziemia i mieszkający na niej klaniają się bestyi pierwszej, której śmiertelna rana była uzdrowiona; 13A czyni cuda wielkie, tak iż i ogień z nieba zstępuje przed oczyma ludzi na ziemi; 14I zwodzi

mieszkających na ziemi przez one cuda, które jej dano czynić przed bestyją, mówiąc obywatelom ziemi, aby uczynili obraz onej bestyi, która miała ranę od miecza, ale zasię ożyła. 15I dano jej, aby mogła dać ducha onemu obrazowi bestyi, żeby też mówił obraz tej bestyi i to sprawił, aby ci, którzy by się nie klaniali obrazowi onej bestyi, byli pobici. 16A czyni, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni, i niewolnicy, wzięli piętna na prawą rękę swoją albo na czoła swe, 17A żeby żaden nie mógł kupować ani sprzedawać, tylko ten, który ma piętno albo imię bestyi albo liczbę imienia jej. 18Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę onej bestyi; albowiem jest liczba człowieka. A ta jest liczba jej, sześćset sześćdziesiąt i sześć.

14I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syońskiej, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię Ojca jego napisane na czołach swoich. 2I słyszałem głos z nieba, jako głos wielu wód, i jako głos gromu wielkiego; i słyszałem głos cytrystów grających na cytrach swoich. 3A śpiewali, jakoby nową pieśń, przed stolicą i przed onem czworgiem zwierząt, i przed starcami, a żaden się nie mógł onej pieśni nauczyć, oprócz onych stu czterdziestu i czterech tysięcy, którzy są z ziemi kupieni. 4Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali; bo pannami są. Ci są, którzy naśladowują Baranka, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli pierwiastkami Bogu i Barankowi. 5A w ustach ich nie znalazła się zdrada; albowiem są bez zmyzy przed stolicą Bożą. 6I widziałem drugiego Anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangelię wieczną, aby ją zwiastował mieszkającym na ziemi i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi, 7Mówiącego głosem wielkim: Bójcie się Boga i chwałę mu dajcie, gdyż przyszła godzina sądu jego, a kłaniajcie się temu, który uczynił niebo i ziemię, i morze, i źródła wód. 8A za nim szedł drugi Anioł, mówiąc: Upadł Babilon, ono miasto wielkie! bo winem gniewu wszeteczeństwa swego napoił wszystkie narody. 9A trzeci Anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeżeli się kto pokłoni bestyi i obrazowi jej, i jeżeli weźmie piętno na czoło swoje albo na rękę swoją, 10I ten pić będzie z wina gniewu Bożego, z wina szczerzego i nalanego w kielich gniewu jego i będzie męczony w ogniu i siarce przed oblicznością Aniołów świętych i przed oblicznością Baranka. 11A dym męki ich

OBJAWIENIE ŚW. JANA

występuje na wieki wieków, i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestyi i obrazowi jej, i jeżeli kto bierze piętno imienia jej. 12Tuć jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową. 13I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi. 14I widziałem, a oto obłok biały; a na onym obłoku siedział podobny Synowi człowieczemu, który miał na głowie swojej koronę złotą, a w ręce swojej sierp ostry. 15A drugi Anioł wyszedł z kościoła,wołając głosem wielkim na tego, który siedział na obłoku: Zapuść sierp twój, a żnij, gdyż tobie przyszła godzina, abyś żął, ponieważ się dostało żniwo ziemi. 16I zapuścił ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię i pożęta jest ziemia. 17A drugi Anioł wyszedł z kościoła onego, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry. 18Potem wyszedł drugi Anioł z ołtarza, który miał moc nad ogniem i zawołał głosem wielkim na tego, który miał sierp ostry, mówiąc: Zapuść ten sierp twój ostry, a zbieraj grona winnicy ziemi; bo dojrzałe są jagody jej. 19Zapuścił tedy Anioł sierp swój ostry na ziemię i zebrał grona winnicy ziemi, i wrzucił je w prasę wielką gniewu Bożego. 20I tłoczona jest prasa przed miastem, i wyszła krew z prasy aż do wędzidel końskich przez tysiąc i sześćset stajan.

15Potemem widział drugi cud na niebie wielki i dziwny, to jest siedm Aniołów mających siedm plag ostatecznych, iż przez nie skończony jest gniew Boży. 2I widziałem, jakoby morze szklane zmieszane z ogniem; a tych, co zwycięstwo otrzymali nad oną bestyją i nad obrazem jej, i nad piętnem jej, i nad liczbą imienia jej, stojących nad morzem szklanem, mających cytry Boże. 3A śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Barankową, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Iouo'e, Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o królu świętych! 4Któż by się ciebie nie bał, Iouo'e! i nie wielbił imienia twego? gdyż sam święty, gdyż wszystkie narody przyjdą i kłaniać się będą przed obliczem twojem, że się okazały sprawiedliwe sądy twoje. 5A potemem widział, a oto otworzony był kościół przybytku świadectwa na niebie. 6I wyszło z kościoła siedm onych Aniołów, mających siedm plag, obleczonych płótnem czystym i świetnym, i przepasanych na

piersiach złotymi pasami. 7A jedno ze czworga zwierząt dało siedmiu Aniołom siedm czasz złotych, pełnych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków. 8I napelniony jest kościół dymem od chwały Bożej i od mocy jego, a nie mógł nikt wniknąć do kościoła, aż się skończyło siedm plag onych siedmiu Aniołów.

16I słyszałem głos wielki z kościoła, mówiący siedmiu Aniołom: Idźcie, a wylejcie siedm czasz zapalczywości Bożej na ziemię. 2I wyszedł pierwszy Anioł, a wylał czaszę swoją na ziemię; i wyrzucił się zły i szkodliwy wrzód na ludzi, którzy mieli piętno bestyi i na tych, którzy się kłaniali obrazowi jej. 3I wylał wtóry Anioł czaszę swoją na morze, i stało się jakoby krew umarłego, a każda dusza żywa zdechła w morzu. 4I wylał trzeci Anioł czaszę swoją na rzeki i źródła wód, i obróciły się w krew. 5I słyszałem Anioła wód mówiącego: Sprawiedliwyś jest, Panie! któryś jest i któryś był, i święty, żeś to rozsądził. 6Ponieważ krew świętych i proroków wylewali, daleś im też krew pić; bo tego są godni. 7I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Zaiste, Iouo'e, Boże wszechmogący! prawdziwe i sprawiedliwe są sądy twoje. 8Potem czwarty Anioł wylał czaszę swoją na słońce, i dano mu moc trapić ludzi gorącością ognia. 9I byli upaleni ludzie gorącością wielką, i bluźnili imię Boga, który ma moc nad temi plagami; wszakże nie pokutowali, aby mu chwałę dali. 10Tedy wylał piąty Anioł czaszę swoją na stolicę bestyi; i stało się królestwo jej zaćmione, i żwali języki swoje od boleści. 11I bluźnili Boga niebieskiego dla boleści swoich i dla wrzodów swoich; wszakże nie pokutowali z uczynków swoich. 12I wylał szósty Anioł czaszę swoją na onę wielką rzekę Eufrates i wyszła woda jej, aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca. 13I widziałem z ust smokowych i z ust bestyi, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy wychodzące, podobne żabom. 14Albowiem są duchy djabelskie, czyniące cuda, które wychodzą do królów ziemi i na wszystkie okrąg świata, aby ich zgromadzili na wojnę onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego. 15Oto idę jako złodziej: Błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago i nie widziano sromoty jego. 16I zgromadził ich na miejsce, które zowią po żydowsku Armageddon. 17Tedy wylał siódmy Anioł czaszę swoją na powietrze; i wyszedł głos wielki z kościoła

OBJAWIENIE ŚW. JANA

niebieskiego od stolicy, mówiący: Stało się. 18I stały się głosy i gromy, i błyskawice; i stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego. 19I stało się ono miasto wielkie na trzy części rozerwane, i miasta narodów upadły; i Babilon on wielki przyszedł na pamięć przed obliczem Bożem, aby mu dał kielich wina zapalczywości gniewu swojego. 20I wszystkie wyspy uciekły, i góry nie są znalezione. 21I wielki grad jako cetnarowy spadł z nieba na ludzi, i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż plaga jego była bardzo wielka.

17I przyszedł jeden z siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czasz, i rzekł do mnie, mówiąc mi: Chodź, okażę ci osądzenie onej wielkiej wszetecznicy, która siedzi nad wodami wielkimi, 2Z którą wszeteczeństwo płodzili królowie ziemi i upili się winem wszeteczeństwa jej obywatele ziemi. 3I odniósł mię na puszcę w duchu. I widziałem niewiastę siedzącą na szarłatnoczerwonej bestyi, pełnej imion bluźnierstwa, która miała siedm głów i dziesięć rogów. 4A ona niewiasta przyobleczona była w purpurę i w szarłat, i uzłożona złotem i drogim kamieniem, i perłami, mając kubek złoty w ręce swej, pełen obrzydliwości i nieczystości wszeteczeństwa swego. 5A na czole jej było imię napisane: Tajemnica, Babilon wielki, matka wszeteczeństw i obrzydliwości ziemi. 6I widziałem niewiastę onę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych; a widząc ją, dziwowałem się wielkim podziwieniem. 7I rzekł mi Anioł: Czemuż się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę tej niewiasty i bestyi, która ją nosi, która ma siedm głów i dziesięć rogów. 8Bestyja, którąś widział, była, a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginienie; i zadziwią się mieszkający na ziemi, (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata), widząc bestyję, która była, a nie jest, a przecie jest. 9Tuć jest rozum mający mądrość: Te siedm głów są siedm gór, na których ta niewiasta siedzi. 10A królów jest siedm, pięć ich upadło, a jeden jest, inszy jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, na mały czas musi trwać. 11A bestyja, która była a nie jest, toć jest ten ósmy, a jest z onych siedmiu, a idzie na zginienie. 12A dziesięć rogów, któreś widział, jest dziesięć królów, którzy królestwa jeszcze nie wzięli; ale wezmą moc jako królowie, na jedną godzinę z bestyją. 13Ci jedną radę mają i moc, i

zwierzchność swoją bestyi podadzą. 14Ci z Barankiem walczyć będą, i Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i królem królów, i którzy są z nim powołani i wybrani, i wierni. 15I rzekł mi: Wody, któreś widział, gdzie wszetecznicza siedzi, są ludzie i zastępy, i narody, i języki. 16A dziesięć rogów, któreś widział na bestyi, cię w nienawiści mieć będą wszetecznicę i uczynią ją spustoszoną i nagą, i ciało jej będą jeść, a samą ogniem spalą. 17Albowiem Bóg podał do serc ich, aby czynili wolę jego, a czynili jednomyślnie, i dali królestwo swoje bestyi, azby się wypełniły słowa Boże. 18A niewiasta, którąś widział, jest miasto ono wielkie, które ma królestwo nad królami ziemi.

18A potemem widział drugiego Anioła zstępującego z nieba, mającego moc wielką i oświeciła się ziemia od chwały jego. 2I zawołał potężnie głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki i stał się przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptastwa nieczystego i przemierzonego. 3Iż z win zapalczywości wszeteczeństwa jego piły wszystkie narody, a królowie ziemi wszeteczeństwo z nim płodzili, i kupcy ziemscy z zbytecznej rozkoszy jego zbogacieli. 4I slyszalem inszy głos z nieba mówiący: Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego. 5Albowiem dosięgły grzechy jego aż do nieba i wspomniał Bóg na nieprawości jego. 6Oddajcież mu, jako i on oddawał wam, a w dwójnasób oddajcie mu według uczynków jego; w kubku, który wam nalewał, nalejcie mu w dwójnasób. 7Jako się wiele chlubił i rozkoszował, tak mu wiele dajcie mąk i smutku; bo mówi w sercu swoim: Siedzę jako królowa, a nie jestem wdową, i smutku nie ujrzę. 8Przetoż w jeden dzień przyjdą plagi jego, śmierć i smutek, i głód, i ogniem będzie spalony; bo mocny jest Bóg Iouo, który go osądzi. 9I będą go płakać, i narzekać nad nim będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo płodzili i rozkoszowali, gdy ujrzą dym zapalenia jego. 10Z daleka stojąc dla bojaźni męki jego i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie Babilon, miasto ono mocne, iż w jedną godzinę przyszedł sąd twój! 11Do tego i kupcy ziemscy płakać będą i narzekać nad niem, przeto iż towaru ich żaden więcej kupować nie będzie, 12Towaru złota i srebra, i kamienia drogiego, i perel, i lnu cienkiego, i purpury, i jedwabiu, i

OBJAWIENIE ŚW. JANA

szarlatu, i wszelkiego drzewa tynowego, i wszelkiego naczynia słoniowego, i wszelkiego naczynia z drzewa najkosztowniejszego, i z miedzi, i z żelaza, i z marmuru, 13I cynamonu, i kadzenia, i maści, i kadzidła, i wina, i oliwy, i mąki czystej, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i wozów, i niewolników, i dusz ludzkich. 14I owoce pożądliwości duszy twojej odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy tłuste i świetne odeszły od ciebie, a tych rzeczy już więcej nie znajdziesz. 15Kupcy tych rzeczy, z bogaciwszy się tem, z daleka stać będą dla bojaźni męki jego, płacząc i narzekając, 16A mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, które było obleczone w bisior, i w purpurę, i w szarlat, i uzłoczone złotem, i kamieniem drogim, i perlami; gdyż w jednej godzinie zginęło tak wielkie bogactwo. 17I wszelki sternik, i wszystko mnóstwo ludu, które jest na okręcie, i żeglarze, i którzykolwiek na morzu pożytku szukają, z daleka stanęli. 18I zawolali, widząc dym zapalenia jego, mówiąc: Któreż miasto było podobne temu miastu wielkiemu? 19A sypali proch na głowy swoje i wołali, płacząc i smucąc się, i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, w którym z bogatnieli wszyscy, którzy mieli okręty na morzu z dostatków jego, iż jednej godziny spustoszało! 20Rozraduj się nad niem niebo i święci Apostołowie i prorocy; bo się pomścił krzywdy waszej Bóg nad niem. 21I podniósł jeden Anioł mocny kamień jakoby młyński wielki, i wrzucił go w morze, mówiąc: Takim pędem wrzucony będzie Babilon, miasto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony. 22I głos cytrystów, i śpiewaków, i piszczków, i trębaczy więcej w tobie słyszany nie będzie, i żaden rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znajdzie się więcej w tobie, i grzmot młyńca nie będzie więcej słyszany w tobie; 23I światłość świecy nie będzie się więcej świeciła w tobie, i głos oblubieńca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie; iż kupcy twoi byli wielcy panowie ziemscy, iż czarami twojemi byli zwiedzeni wszystkie narody. 24I w niem znalazła się krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy są pobici na ziemi.

19Potemem słyszał wielki głos wielkiego ludu na niebie, mówiącego: Halleluja! Zbawienie i chwała, i cześć, i moc Panu, Bogu naszemu. 2Bo prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego, iż osądził wszetecznicę onę wielką, która kaziła ziemię wszetecznictwem swoim i pomścił się krwi sług swoich z ręki jej. 3I rzekli po wtóre: Halleluja! A

dym jej wstępuje na wieki wieków. 4I upadli dwadzieścia i czterej starcy, i czworo zwierząt, a poklonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Halleluja! 5Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego i którzy się go boicie, i mali, i wielcy. 6I słyszałem głos jako ludu wielkiego i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął królestwo Iouo, Bóg wszechmogący. 7Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się. 8I dano jej, aby się oblekla w bisior czysty i świetny; albowiem bisior są usprawiedliwienia świętych. 9I rzekł mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczernę wesela Barankowego. I rzekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe. 10I upadłem do nóg jego, abym się mu poklonił; ale mi rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spółsługa twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj; albowiem świadectwo Jezusowe jest duch prorocstwa. 11I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a tego, który siedział na nim, zwano Wiernym i Prawdziwym, a sądzi w sprawiedliwości i walczy. 12A oczy jego były jako płomień ognia, a na głowie jego wiele koron; i miał imię napisane, którego nikt nie zna, tylko on sam. 13A przyodziany był szatą omoczoną we krwi, a imię jego zowią Słowo Boże. 14A wojska, które są na niebie, szły za nim na koniach białych, obleczone lnem cienkim, białym i czystym. 15A z ust jego wychodził miecz ostry, aby nim bił narody; albowiem on je rządzić będzie laską żelazną, a on tłoczy prasę wina zapalczywości i gniewu Boga wszechmogącego. 16A ma na szacie i na biodrach swoich imię napisane: Król królów i Pan panów. 17I widziałem jednego Anioła stojącego w słońcu i wołającego głosem wielkim, mówiąc wszystkim ptakom latającym po pośrodku nieba: Chodźcie i zgromadźcie się na wieczernę wielkiego Boga, 18Abyście jedli ciała królów i ciała hetmanów, i ciała mocarzy, i ciała koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i małych, i wielkich. 19I widziałem bestyję i królów ziemskich, i wojska ich zebrane, aby stoczyli bitwę z siedzącym na koniu i z wojskiem jego. 20Ale pojmana jest bestyja, a z nią fałszywy on prorok, który czynił cuda przed nią, któremi zwodził tych, którzy przyjęli piętno bestyi i którzy się kłaniali obrazowi jej, i obaj wrzuceni są żywo do jeziora

OBJAWIENIE ŚW. JANA

ognistego, gorejącego siarką. 21A drudzy pobici są mieczem tego, który siedział na koniu, wychodzącym z ust jego, a wszystkie ptaki nasycone są ciałami ich.

20I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz od przepaści i łańcuch wielki w ręce swojej. 2I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest dyjabł i szatan, i związał go na tysiąc lat; 3I wrzucił go w przepaść i zamknął go, i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażeby się wypełniło tysiąc lat; a potem musi być rozwiązany na mały czas. 4I widziałem stolice, a usiedli na nich i dany im jest sąd i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestyi ani obrazowi jej, i nie przyjęli piętna jej na czoło swoje i na rękę swoją; i ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat. 5A insi z umarłych nie ożyli, ażeby się skończyło tysiąc lat. Toć jest pierwsze zmartwychwstanie. 6Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat. 7A gdy się skończy tysiąc lat, będzie rozwiązany szatan z ciemnicy swojej, 8I wynijdzie, aby zwodził narody, które są na czterech węglach ziemi, Goga, i Magoga, aby je zgromadził do bitwy; których liczba jest jako piasek morski. 9I wstąpili na szerokość ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Ale zstąpił ogień od Boga z nieba i pożarł je. 10A dyjabł, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie jest ona bestyja i fałszywy prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków. 11I widziałem stolicę wielką białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione. 12I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed oblicznością Bożą, a księgi otworzone są; i druga księga także otworzona jest, to jest księga żywota; i sądzeni są umarli według tego, jako napisano było w onych księgach, to jest według uczynków ich. 13I wydało morze umarłych, którzy w niem byli, także śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli; i byli sądzeni każdy według uczynków swoich. 14A śmierć i piekło wrzucone są w jezioro ogniste. Tać jest wtóra śmierć. 15A jeśli się kto nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucony jest w jezioro ogniste.

21Potemem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było. 2A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. 3I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. 4I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły. 5I rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię. I rzekł mi: Napisz: bo te słowa są wierne i prawdziwe. 6I rzekł mi: Stało się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja pragnę temu dam darmo ze źródła wody żywej. 7Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę mu Bogiem, a on mi będzie synem. 8Lecz bojaźliwym i niewiernym, i obmierzłym, i mężobójcom, i wszetecznikom, i czarownikom, i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom część ich dana będzie w jeziorze gorejącem ogniem i siarką: Tać jest śmierć wtóra. 9Tedy przyszedł do mnie jeden z onych siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czasz napelnionych siedmioma plagami ostatecznymi, i mówił ze mną, i rzekł: Chodź sam, okażę ci oblubienicę, małżonkę Barankową. 10I zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką, i okazał mi miasto wielkie, ono święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, 11Mające chwałę Bożą, którego światłość podobna była kamieniowi najkosztowniejszemu, jako kamieniowi jaspisowi, na kształt kryształu przezroczystemu; 12I mające mur wielki i wysoki, mające bram dwanaście, a na onych bramach dwanaście Aniołów i imiona napisane, które są dwanaście pokoleń synów Izraelskich. 13Od wschodu bramy trzy, od północy bramy trzy, od południa bramy trzy, od zachodu bramy trzy. 14A mur miasta miał gruntów dwanaście, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych. 15A ten, co mówił ze mną, miał trzcinę złotą, a zmierzył miasto i bramy jego, i mur jego. 16A położenie miasta onego jest czworograniaste, a długość jego taka jest, jako i szerokość. I pomierzył miasto ono trzciną na dwanaście tysięcy stajan; a długość i szerokość i wysokość jego równe są. 17I zmierzył mur jego na sto czterdzieści cztery łokcie miary człowieczej, która jest miara Aniołowa. 18A było budowanie muru jego z jaspisu; a samo

OBJAWIENIE ŚW. JANA

miasto było złoto czyste, podobne szklu czystemu. 19A grunty muru miasta ozdobione były wszelkim kamieniem drogim. Pierwszy grunt był jaspis, wtóry szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd. 20Piąty sardoniks, szósty sardyjusz, siódmy chrysolit, ósmy beryllus, dziewiąty topazyjusz, dziesiąty chrysopras, jedenasty hijacynt, dwunasty ametyst. 21A dwanaście bram jest dwanaście pereł: a każda brama była z jednej perły, a rynek miasta złoto czyste jako szkło przezroczyste. 22Alem kościoła nie widział w niem; albowiem Iouo, Bóg wszechmogący, jest kościołem jego, i Baranek. 23A nie potrzebuje to miasto słońca ani księżyca, aby świeciły w niem; albowiem chwała Boża oświeciła je, a świecą jego jest Baranek. 24A narody, które będą zbawione, będą chodziły w świetle jego, a królowie ziemscy chwałę i cześć swoją do niego przyniosą. 25A bramy jego nie będą zamknięte we dnie; albowiem tam nocy nie będzie. 26I wniosą do niego chwałę i cześć narodów. 27I nie wnijdzie do niego nic nieczystego i czyniącego obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są napisani w księgach żywota Barankowych.

22I ukazał mi rzekę czystą wody żywota, jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej. 2A w pośród rynku jego z obu stron rzeki było drzewo żywota, przynoszące owoc dwanaścioraki, na każdy miesiąc wydawające owoc swój, a liście drzewa służyły ku uzdrowieniu pogan. 3I nie będzie więcej żadnego przekłóstwa, ale stolica Boża i Barankowa w niem będzie, a słudzy jego służyć mu będą, 4I patrzeć będą na oblicze jego, a imię jego na czołach ich będzie. 5I nocy tam nie będzie i nie będą potrzebować świecy i światłości słonecznej; bo je Bóg Iouo oświeca, i królować będą na wieki wieków. 6I rzekł mi: Te słowa wierne są i prawdziwe, a Iouo, Bóg świętych proroków, posłał Anioła swego, aby ukazał

sługom swoim, co się ma stać w rychle. 7Oto przychodzę rychło: Błogosławiony, który zachowuje słowa prorocstwa księgi tej. 8A ja Jan widziałem i słyszałem te rzeczy. A gdym słyszał i widział, upadłem, abym się pokłonił przed nogami Anioła onego, który mi to pokazywał. 9Ale mi on rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spółsługa twój i braci twoich proroków, i tych, co chowają słowa księgi tej; Bogu się kłaniaj. 10Potem mi rzekł: Nie pieczętuj słów prorocstwa księgi tej; albowiem czas blisko jest. 11Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi; a kto jest plugawy, niech jeszcze będzie plugawszy; a kto jest sprawiedliwy, niech się jeszcze usprawiedliwi; a kto święty, niech jeszcze będzie poświęcony. 12A oto przychodzę rychło, a zapłata moja jest ze mną, abym oddał każdemu według uczynków jego. 13Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostateczny. 14Błogosławieni, którzy czynią przykazania jego, aby mieli prawo do drzewa żywota, i aby weszli bramami do miasta. 15A na dworze będą psy i czarownicy, i wszetecznicy, i mężobójcy, i bałwochwalcy, i każdy, który miłuje i czyni kłamstwo. 16Ja Jezus posłałem Anioła mojego, aby wam świadczył o tych rzeczach we zborach. Jam jest korzeń i rodzaj on Dawidowy, gwiazda jasna i poranna. 17A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo. 18A oświadczam się każdemu słuchającemu słów prorocstwa księgi tej: Jeżeliby kto przydał do tego, przyda mu też Bóg plag opisanych w tej księdze; 19A jeżeliby kto ujął ze słów księgi prorocstwa tego, odejmie też Bóg część jego z księgi żywota i z miasta świętego, i z tych rzeczy, które są napisane w tej księdze. 20Tak mówi ten, który świadectwo daje o tych rzeczach: Zaiste, przyjdę rychło. Amen. I owszem przyjdź, Panie Jezusie! 21Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.